

Sygn. akt I ACa 691/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 sierpnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Paweł Rygiel
Sędziowie:	SSA Maria Kus-Trybek <i>SSA Hanna Nowicka de Poraj (spr.)</i>
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 22 sierpnia 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa K. U.

przeciwko M. U.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 25 marca 2013 r. sygn. akt I C 744/11

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że datę „25 marca 2013r.” zastępuje datą „12 lipca 2011r.”;

2. w pozostałym zakresie apelację oddala;

3. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2 700zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

I ACa 691/13

UZASADNIENIE

Powódka K. U. w ostatecznie sformułowanym żądaniu pozwu domagała się zasądzenia na jej rzecz od pozwanego M. U. kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę oraz kwoty 15.846 zł tytułem odszkodowania za poniesione koszty leczenia, z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu. Wnosiła ponadto o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, a także zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu.

W uzasadnieniu powódka podała, że w dniu 21 marca 2009 r. pozwany, będąc w stanie nietrzeźwym, prowadził skuter śnieżny, który to pojazd nie był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej. Pozwany nie zachował należytej ostrożności i spowodował wypadek komunikacyjny, w którym powódka – będąca pasażerem skutera – doznała poważnych obrażeń ciała a to: rany tłuczonej kości ciemieniowej, wstrząśnienia mózgu, pęknięcia łuski kości skroniowej lewej, złamania skośnego poprzecznego wieloodłamowego otwartego przynasady dalszej kości piszczelowej. W związku z urazem nogi powódka była trzykrotnie operowana a rekonwalescencja przebiegała z powikłaniami. Do chwili obecnej powódka prowadzi bolesny i kosztowny proces rehabilitacji, nie może obciążać nogi przy chodzeniu. Rokowania lekarzy co do stanu jej zdrowia nie są pewne. Konsekwencją wypadku jest niemożność funkcjonowania we własnym środowisku, uprawiania sportów, co czyniła aktywnie do tej pory. Występują u powódki uciążliwości w postaci blizn pooperacyjnych. Nadto powódka ma trudności w poruszaniu się, w związku z czym wymaga pomocy najbliższych w czynnościach życia codziennego. Nadal odczuwa bóle głowy, kręgosłupa oraz nóg, więc codziennie zażywa leki przeciwbólowe. Koszty leczenia i rehabilitacji powódki wyniosły około 20.000 zł. Powódka podkreśliła, że doznała oszpeccenia ciała, co dla młodej, atrakcyjnej kobiety stanowi niewątpliwym uraz i jest źródłem kompleksów. Roszczenie o ustalenie odpowiedzialności na przyszłość powódka uzasadniała istniejącym wciąż ryzykiem pogorszenia się jej stanu zdrowia w przyszłości, ujawnienia nowych schorzeń i urazów związanych z wypadkiem.

Pozwany M. U. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania. Zarzucił, że powódka przyczyniła się do wypadku, bowiem zdecydowała się na jazdę skuterem, wiedząc, że pozwany był nietrzeźwy. Pozwany podał, że od dnia wypadku on i jego rodzina otoczyli powódkę niezbędną opieką – przez ponad pół roku po wypadku powódka mieszkała w domu rodzinnym pozwanego, miała zapewnioną codzienną opiekę, leki i dojazdy do lekarzy. Pozwany zaznaczył, że powódka, w trakcie rekonwalescencji, nie przestrzegała zakazu obciążania chorej nogi, bywała na dyskotekach, gdzie bawiła się bez kul. Pozwany podał ponadto, że w dniu 21 marca 2009 roku przekazał powódce kwotę 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Konsekwencją przekazania pieniędzy było sporządzenie oświadczenia z daty 5 sierpnia 2009 roku. Podpisanie dokumentu miało miejsce 5 miesięcy od wypadku, a powódka była wówczas w dobrym stanie zdrowia. Pozwany wskazał także na własną złą sytuację majątkową oraz sytuację rodzinną. Kwota żądana w pozwie jest niewspółmierna do jego stanu majątkowego, a żądanie ustalenia odpowiedzialności na przyszłość jest przedwczesne.

W dalszych wystąpieniach powódka wskazała, że nie wiedziała ile alkoholu pozwany wypił bezpośrednio przed wypadkiem, a ponadto, że pozwany prowadził skuter wbrew jej woli i niezgodnie z wcześniejszymi ustaleniami stron. Zaprzeczyła by otrzymała od pozwanego jakiegokolwiek pieniądze, argumentując, że oświadczenie z dnia 5 sierpnia 2008 r podpisała wyłącznie poprawić sytuację pozwanego w procesie karnym i nie w pełni świadoma jego znaczenia.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu wyrokiem dnia 25 marca 2013 r, sygn. akt IC 744/11, zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 46 092,20 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 25 marca 2013 r, oddalił powództwo w pozostałej części, zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania i orzekł o nieuiszczonych kosztach sądowych.

Rozstrzygnięcie powyższe zostało poprzedzone następującymi ustaleniami faktycznymi.

Strony postępowania są ze sobą spokrewnione, ponadto powódka w okresie zdarzeń opisanych niżej była dziewczyną brata pozwanego. W dniu 20 marca 2009 r, powódka uczestniczyła w spotkaniu towarzyskim, w którym brał też udział pozwany. Pozwany przybył na spotkanie skuterem śnieżnym przed powódką. Przyniósł butelkę wódki. W obecności powódki pozwany wypił dwa drinki zrobione z wódki i soku. Powódka nie spożywała alkoholu. Spotkanie zakończyło się około północy. Powódka wraz z koleżanką, widząc, że pozwany jest pijany, namawiały go, by wracał do domu z nimi samochodem. Pozwany upierał się jednak, że pojedzie skuterem. Powódka zaproponowała zatem, że to ona podwiezie pozwanego jego skuterem do domu. Nie mogła jednak poradzić sobie z podjazdem pod górkę, znajdującą się nieopodal. Skuter pozwanego był dużym pojazdem i powódka nie miała praktyki w obsłudze takiego sprzętu. Strony ustaliły, że pozwany pojedzie pod górkę, a następnie miejsce za kierownicą zajmie powódka. Po wyjeździe na górkę pozwany nie oddał powódce kierownicy, lecz przejechał z dużą prędkością po ulicach (...), kierując się w stronę K..

Już po północy, w dniu 21 marca 2009 roku, na ul. (...) o godzinie doszło do wypadku. Pozwany jadąc z nadmierną prędkością, będąc się w stanie nietrzeźwym (1,87 promila, 1,67 promila, 1,38 promila) doprowadził do uderzenia w ławkę, w skutek czego powódka spadła ze skutera doznając obrażeń ciała w postaci złamania kości skroniowej czaszki po stronie lewej, rany tłuczonej okolicy skroniowej, wstrząśnienia mózgu, złamania wielodłamowego w zakresie dalszej przynasady kości piszczelowej i strzałkowej podudzia lewego z przemieszczeniem, pęknięcia łuski kości skroniowej lewej. Pozwanego, wyrokiem Sądu Rejonowego w Zakopanem z dnia 19 sierpnia 2009 roku (sygn. IIK 275/09) uznano za winnego spowodowania wypadku opisanego wyżej, za co wymierzono mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres 2 lat próby. W trakcie trwania postępowania karnego pozwany poprosił powódkę o to, aby podpisała oświadczenie, dzięki któremu uzyska niższy wymiar kary. Powódka w dniu 5 sierpnia 2009 roku podpisała oświadczenie w którym podała, że nie ma żadnych pretensji do pozwanego, wskutek wypadku nie doznała dużych obrażeń. Ponadto oświadczyła, że pozwany ją przeprosił, więc postanowiła mu wybaczyć. Powódka oświadczyła, że otrzymała stosowną rekompensatę finansową, która w całości wyczerpuje jej roszczenia związane z przedmiotowym wypadkiem. Pismem z dnia 22 października 2010 roku pełnomocnik powódki odstąpił w jej imieniu od wszelkich oświadczeń woli złożonych w bezpośrednio po spowodowanym przez pozwanego wypadku oraz w okresie rehabilitacji, a które to oświadczenia mogły dotyczyć zrzeczenia się roszczenia o naprawienie szkody, podnosząc w uzasadnieniu, że negatywne konsekwencje kilku zabiegów operacyjnych i związane z tym używanie silnych leków przeciwbólowych jednoznacznie wpłynęły na możliwości postrzegania i percepcję powódki. W rzeczywistości powódka nie otrzymała od pozwanego żadnej rekompensaty.

Po wypadku powódka przebywała w szpitalu w Z. do dnia 27 marca 2009 roku. U powódki przeprowadzono zabieg operacyjny polegający na zespoleniu złamania przynasady dalszej kości piszczelowej śrubą AO z kompresją między odłamową, płytką metalową i 7 śrubami AO. Powódka trafiła do szpitala nieprzytomna. Nie pamiętała samego wypadku. Bardzo bolała ją noga, z uwagi na otwarte złamanie. Pozwany odwiedził ją jednokrotnie w szpitalu wraz ze swoim bratem – chłopakiem powódki – lecz nie przeprosił jej. Nakłaniał powódkę, aby powiedziała na policji, że to ona prowadziła skuter, gdyż zależało mu na uniknięciu odpowiedzialności karnej. Po wyjściu ze szpitala powódka zamieszkała w domu rodzinnym pozwanego, gdzie opiekowali się nią matką pozwanego i jego brat (okresowo). Powódka przyjęła ofertę pomocy, gdyż przed wypadkiem mieszkała sama w wynajmowanym mieszkaniu i nie miałaby tam zapewnionej odpowiedniej opieki powypadkowej. Powódka zamieszkiwała u rodziców pozwanego przez okres 7-8 miesięcy, aż do rozstania z P. U.. W tym okresie nie pracowała i pozostawała na utrzymaniu rodziny pozwanego, tj. nie płaciła za mieszkanie i wyżywienie. Matka pozwanego gotowała obiady, sprzątała i prała powódce, a w pierwszych po wypadku tygodniach pomagała jej w toalecie. Powódka miała wówczas trudności z poruszaniem i wykonywaniem zwykłych czynności domowych. Przez pierwsze miesiące po wypadku poruszała się wyłącznie o kulach. W cztery miesiące po wypadku, chcąc być samodzielną, kupiła samochód, którym jeździła do lekarzy, na zakupy, i do K. na zajęcia na studiach, które przerwała jedynie na cztery miesiące. Przez cały czas brała leki przeciwbólowe – ketonal. Często jeździła na zmiany opatrunków. Powódka niejednokrotnie w czasie rekonwalescencji udawała się do kina i na dyskoteki, chcąc odreagować przykre doświadczenia i przymusowy okres przebywania w domu. W związku z długotrwałym leczeniem powódkę zwolniono z pracy manikiurzystki w hotelu (...) w Z.. Jesienią 2009 roku powódka w związku z rozstaniem z bratem pozwanego opuściła dom rodzinny pozwanego i zamieszkała w wynajętym mieszkaniu.

Powódka po wypisaniu ze szpitala kontynuowała leczenie w poradni chirurgii-urazowej. W wyniku badań rtg ujawniono jednak brak zrostu kości piszczelowej. W związku z tym powódkę skierowano na leczenie operacyjne. Powódka przebywała powtórnie w szpitalu w Z. w okresie od 19 do 26 października 2009 r. Wykonano u powódki ponowną operację - osteotomię kości strzałkowej na wysokości złamania i uzupełniono przeszczepami kostnymi autogennymi z płytkowymi czynnikami zrostu. Powódkę wypisano do domu z zaleceniem chodzenia o kulach łokciowych z zakazem obciążania lewej nogi. W ciągu sześciu miesięcy nie uzyskano jednak zrostu. W trakcie prywatnej konsultacji lekarskiej stwierdzono pilną konieczność kolejnej operacji. Powódka zdecydowała się zatem na zabieg w Klinice w Ż., za który musiała zapłacić 10.264 zł. Pieniądze na leczenia pożyczyła, a obecnie zobowiązania z tego tytułu spłacają jej rodzice. W klinice w Ż. przebywała od 23 marca 2010 roku do 26 marca 2010 roku. Zdiagnozowano u niej wytworzenie stawu rzekomego kości piszczelowej lewej, deformacje kośćlawa i przodowygięcie w obrębie stawu rzekomego goleni lewej. W dniu 23 marca 2010 roku dokonano respozycji odłamów i stabilizacji gwoździem

złamania kości piszczelowej, wykonano także resekcję blizny włóknisto-chrząstkowej ze szpary stawu rzekomego kości piszczelowej, pobrano także i przeszczepiono przeszczepy kostne z talerza lewej kości biodrowej i szpiku, obłożono szparę złamania przeszczepami kostnymi i ostrzyknięto je szpikiem. Powódka została skierowana przez lekarza na terapię tlenową z uwagi na niegojące się rany dolnego odcinka podudzia lewego. Przez okres około 1,5 miesiąca uczęszczała na zabiegi w komorze tlenowej. Po trzech miesiącach pojawił się zrost kości. Po roku od operacji w Ż. powódka przeszła bezpłatny zabieg usunięcia gwoździ. Powódka korzystała z rehabilitacji w ośrodku z Z. w okresie od 24 listopada 2010 r do 15 grudnia 2010 roku. Korzystała także z innych rehabilitacji m.in. w U. na którą skierował ją ZUS, w celu usprawnienia nogi. Świadczenia te były nieodpłatne i odbywały się w ramach ubezpieczenia w NFZ. Ostatni pobyt sanatoryjny powódka odbyła w K. w okresie od 13 kwietnia do 2 maja 2012 r. Koszty prywatnych wizyt lekarskich oraz materiałów szpitalnych i badań wyniosły 4.552. Powódka i jej matka korzystały także z noclegów w S. w związku z konieczną codzienną terapią tlenową koszt noclegów wyniósł 840 zł. Dodatkowo powódka poniosła koszt konsultacji medycznej – 150 zł, i koszt stabilizatora kostki – 40 zł. W sumie w/w koszty leczenia wyniosły 5582 zł. Kolejne operacje wiązały się u powódki z dolegliwościami bólowymi, rozcinaniem nogi, pojawieniem się nowych blizn. Powódka nadal ma ograniczone zginanie w kostce, lecz cały czas ćwiczy nogę. Powódka nadal kontynuuje leczenie neurologiczne, w związku z bólami głowy; nie może biegać i uprawiać sportów, musi dbać o wagę. Powódka cały czas uskarża się na bóle nogi i bóle głowy nasilające się przy zmianach pogody, stany lękowe, trudności ze snem i osłabienie sprawności intelektualnej. Noga jej puchnie przy dłuższym staniu i chodzeniu. Nie może biegać oraz pływać. Ponadto uskarża się na bole stawu kolanowego lewego zwłaszcza przy chodzeniu po schodach.

W wyniku wypadku powódka doznała złamania otwartego wieloodłamowego przynasady dalszej podudzia lewego. Leczenie operacyjne powikłane zostało stawem rzekomym. Staw rzekomy następnie leczono operacyjnie z uzyskaniem zrostu kostnego. W wyniku wypadku powódka doznała także stłuczenia i rany tłuczonej głowy okolicy ciemieniowej, wstrząśnienia mózgu oraz złamania kości ciemieniowej oraz encefalopatii bez zmian charakterologicznych. Trwały uszczerbek na zdrowiu powódki wynosi 30 % (trwale następstwa ortopedyczne i neurologiczne). Dolegliwości bólowe powódki w trakcie leczenia z biegiem czasu malały. Aktywność rekreacyjna powódki na skutek dolegliwości bólowych podudzia lewego jest ograniczona podobnie jak aktywność zawodowa. Przez okres 18 miesięcy powódka wymagała chodzenia o kulach. Przez 30 dni od wypadku wymagała pomocy osób trzecich przez 2 godziny dziennie. Później wymagała pomocy przy kontrolach ortopedycznych i transporcie do Kliniki w Ż. i Centrum Oparzeń w S.. Powikłania leczenia powódki w postaci wytworzenia stawu rzekomego oraz brzożnej martwicy skóry po zabiegu w Ż. są znanymi w tego typu przypadkach powikłaniami. Powódka była osobą częściowo niezdolną do pracy do 31 grudnia 2011 roku. Obecnie powódka mieszka we W., gdzie podjęła uzupełniające studia magisterskie. Podejmuje dorywcze prace jako kosmetyczka. Szuka pracy. Finansowo wspierają ją rodzice. Pozwany posiada wykształcenie zawodowe kuśnierza. Jest właścicielem gospodarstwa rolnego o pow. 2,7663 ha, w tym 1,22 lasu i 1,5410 ha użytków rolnych oraz domu, który otrzymał w spadku. Posiada samochód marki S. z 1982 roku. Pozwany dorabia zimą na wyciągach. Przywoził samochody z zagranicy, dorabiał przy kapciach i w wypożyczalni skuterów. Pracował również na budowach. Koszty utrzymania domu wynoszą, 25 energia, elektryczna, gaz 60 zł na pół roku, woda 10 zł miesięcznie, telefon 25 zł. Od momentu wyprowadzki z domu rodzinnego pozwanego powódki pozwany nie interesował się jej stanem zdrowia. Stracił kontakt z powódką.

Powyższy stan faktyczny sąd Okręgowy ustalił w oparciu o dokumentację leczenia powódki, rachunki za leczenie, zaświadczenia lekarskie i z UG, dokumentację z ZUS, pisma, które kierowały do siebie strony przed wytoczeniem powództwa, dokumenty zalegające w aktach sprawy karnej, opinie biegłych lekarzy, zeznania świadków i powódki. Ustaleń w zakresie obrażeń doznanych przez powódkę w wypadku, trwałych następstw wypadku, stopnia natężenia dolegliwości bólowych i ich wpływu na aktywność życiową i zawodową powódki Sąd dokonał w oparciu o opinie biegłego ortopedy i neurologa, które w całości uznał za rzetelne i profesjonalne.

Oceniając przedstawiony wyżej stan faktyczny Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest co do zasady usprawiedliwione, w świetle przepisów art. 415 k.c. i art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. Nie ulega wątpliwości, że pozwany wyrządził powódce szkodę, w wyniku ruchu pojazdu, którym kierował. Wypadek komunikacyjny z dnia 21 marca 2009 roku był skutkiem zawinionego zachowania pozwanego, który w nie zachował należytej ostrożności, jechał

w stanie nietrzeźwości i z nadmierną prędkością. Jednakże, w ocenie Sądu Okręgowego, pozwany trafnie podniósł zarzut przyczynienia się powódki do powstania szkody. Obrażenie powódki związane ze zdarzeniami opisanymi w stanie faktycznym były także wynikiem jej decyzji o jeździe z pijanym kierowcą. Sąd odwołał się do utrwalonego w orzecznictwie sądowym poglądu, iż jeśli poszkodowany przyczynił się do wypadku, przysługujące mu roszczenia odszkodowawcze i o zadośćuczynienie ulega zmniejszeniu na podstawie art. 362 k.c. W realiach niniejszej sprawy Sąd Okręgowy przyjął, że powódka w 30% przyczyniła się do poniesionej szkody, decydując się na jazdę z kierowcą znajdującym się w stanie nietrzeźwości. Sąd wziął pod uwagę, że powódka wiedziała, że pozwany spożywał alkohol bezpośrednio przed jazdą na skuterze. Ujemny wpływ alkoholu na sprawność psychomotoryczną prowadzących pojazdy mechaniczne jest powszechnie znana. Powódka miała pełną świadomość skutków, jakie niesie ze sobą jazda z pijanym kierowcą, nawet jeśli miało to być według pierwotnej wersji jedynie podjeżdżanie pod górkę. Ponadto w ocenie Sądu Okręgowego o przyczynieniu się powódki do powstania szkody świadczy także jej lekkomyślne działanie, polegające na zaproponowaniu odwiezienia pozwanego pojazdem-skuterem, o tak dużej mocy i gabarytach. Zdaniem tego Sądu pozwany słusznie argumentował, że powódka nie miała wystarczającego doświadczenia by tak duży skuter o takiej mocy prowadzić, a mimo to chciała odwieźć go nim do domu.

Następnie Sąd Okręgowy uznał za niewiarygodne te twierdzenia pozwanego, które dotyczyły dobrowolnej zapłaty na rzecz powódki kwoty 40 000 zł. W ocenie Sądu Okręgowego przedstawione przez pozwanego na tę okoliczność dowody nie są wystarczające. Sąd dał wiarę powódce, że podpisała przedmiotowe oświadczenie chcąc pomóc pozwanemu w związku z toczącym się procesem. Ponadto powódka składając oświadczenie była w błędzie; działała w przekonaniu, że leczenie złamanej nogi okaże się skuteczne i niepowikłane. Powódka była w błędzie, który został przez pozwanego wykorzystany podstępnie, skutecznie jednak uchyliła się od skutków złożonego oświadczenia woli.

Sąd uznał, iż roszczenie powódki o zapłatę zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w związku z wypadkiem jest uzasadnione do kwoty 50 000 zł. Kwota ta stanowi sumę odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Sąd przytoczył treść orzeczeń Sądu Najwyższego, gdzie wyszczególniono okoliczności, które winien mieć na uwadze Sąd rozważający wysokość zadośćuczynienia. W przypadku powódki Sąd Okręgowy uwzględnił rozmiar cierpień wynikających z doznanego uszczerbku na zdrowiu. Wziął pod uwagę długość procesu leczniczego wywołany komplikacjami złamania w tym to, że powódka musiała być trzykrotnie operowana a każda operacja wiązała się z kolejnym cierpieniem i rekonwalescencją. Uwzględnił też Sąd Okręgowy ujemne przeżycia powódki związane z pozostałymi po wypadku bliznami jak też z ograniczeniami w postaci niemożności uprawiania niektórych sportów. Miał też Sąd na względzie iż w/w ujemne przeżycia są szczególnie dotkliwe z uwagi na młody wiek powódki. W ocenie tego Sądu zadośćuczynienie w wysokości 50 000 zł. uwzględnia obniżenie jakości życia powódki we wszystkich powołanych płaszczyznach, ujemne przeżycia powódki z tym związane i w pośredni sposób pozwoli na wyrównanie uszczerbku doznanego przez nią. Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd obniżył je także w związku z faktem, iż powódka przez okres około 7 miesięcy pozostawała praktycznie na utrzymaniu rodziny pozwanego. Korzystała z mieszkania bezpłatnie, a rodzina pozwanego pomagała jej w czynnościach życia codziennego. Powyższe – wywodzi dalej Sąd Okręgowy – musi zostać odzwierciedlone w wysokości zadośćuczynienia, które ma charakter kompensacyjny. Z powyższych względów żądanie przez powódkę zadośćuczynienia w wysokości 100.000 zł było zbyt wygórowane i niewspółmierne do poniesionej przez nią szkody, tym bardziej, że proces leczniczy uległ zakończeniu. Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd uwzględnił również jego sytuację materialną. Zdaniem Sądu jest on w stanie zapłacić na rzecz powódki zasądzoną kwotę. Jest człowiekiem młodym i zdrowym. Niewiarygodnie przedstawił siebie jako osobę ubogą, bez pracy. Posiada bowiem majątek, działkę i las. Podejmował i zdaniem Sądu podejmuje nadal zatrudnienie. Ponadto skuter, który stanowi jego własność, a którym jechał podczas feralnego wypadku, według oświadczeń i wyceny zalegającej w aktach karnych jest wart 40.000 zł. Pozwany ma zatem środki na zapłatę powódce wskazanej kwoty.

Wskazane wyżej zadośćuczynienie Sąd Okręgowy obniżył o 30% przyczynienia się powódki do powstałej szkody. Ostatecznie Sąd zasądził zatem 35.000 zł tytułem zadośćuczynienia (30% z 50.000 zł = 35.000 zł). W oparciu o przepis art. 444 § 1 kc Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione roszczenie powódki o zapłatę kwoty 15 846 zł, z tytułu odszkodowania za będące konsekwencją wypadku strat materialnych. Na w/w kwotę składa się udokumentowany koszt przeprowadzenia operacji w Ż. (10.264 zł) oraz wymienione w stanie faktycznym wydatki na porady lekarskie,

rehabilitacje, badania i pobyt w hotelu w S.. Łączne koszty leczenia wyniosły powódkę według udokumentowanych rachunków 15.846 zł. Kwotę tą należało obniżyć o 30% przyczynienia się do powstania szkody. Ostatecznie Sąd Okręgowy z tytułu odszkodowania zasądził kwotę 11.092,20 zł.

Powołane kwoty Sąd zasądził na rzecz powódki z odsetkami od dnia wyroku. Odnośnie wysokości dochodzonego zadośćuczynienia i odszkodowania przez powódkę Sąd oparł się na specjalistycznej wiedzy biegłych ortopedy i neurologa, którzy w swoich opiniach sądowo-lekarskich stwierdzili jakiego powódka doznała uszczerbku na zdrowiu, potwierdzili zasadność kolejnych terapii operacyjnych. Z tego powodu Sąd zasądził odsetki od dnia wyroku.

Sąd Okręgowy oddalił roszczenie powódki o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, uznając, że powódka nie ma interesu prawnego w takim ustaleniu. Leczenie złamanej nogi zostało zakończone. Na chwilę obecną u powódki nie stwierdzono żadnych dolegliwości, które w przyszłości mogą skutkować dalszym procesem leczenia. Jak wynika z zeznań samej powódki wymaga ona rehabilitacji, którą odbywa w ramach NFZ oraz operacji skrzywienia kostki. Jeśli w przyszłości powstanie konieczność dalszego leczenia i poniesienia kosztów z tym związanych powódka nie ma zamkniętej drogi do dochodzenia swoich roszczeń.

O kosztach postępowania Sąd rozstrzygnął w oparciu o art. 100 kpc. Koszty zastępstwa prawnego zostały między stronami wzajemnie zniesione. Sąd nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2.305 zł tytułem opłaty od pozwu od zasądzanego roszczenia i 836,32 zł tytułem kosztów opinii biegłych.

Wyrok Sądu Okręgowego w części oddalającej powództwo zaskarżyła apelacją powódka, zarzucając:

1/ naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez wyprowadzenie z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków z niego niewynikających a nadto sprzecznych z zasadami doświadczenia logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego i w konsekwencji niewłaściwe przyjęcie, że powódka przyczyniła się do powstania szkody, choć z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że powódka w żaden sposób nie przyczyniła się do jej powstania;

2/ naruszenie art. 362 k.c. przez jego zastosowanie, skutkujące przyjęciem, że powódka przyczyniła się do wypadku w 30%-tach;

3/ naruszenie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. przez błędną jego wykładnię i w konsekwencji uznanie, że kwota zadośćuczynienia w łącznej wysokości 35 000 zł jest kwotą adekwatną, rekompensującą w pełni krzywdę doznana przez powódkę;

4/ art. 481 § k.c. przez jego błędną wykładnię i w konsekwencji uznanie, że odsetki za zadośćuczynienie i odszkodowanie należą się powódce od dnia wyrokowania.

Wskazując na powyższe zarzuty powódka domagała się zmiany zaskarżonego wyroku przez zasądzenie na rzecz powódki: dalszego zadośćuczynienia w wysokości 65 000 zł, w raz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty, dalszego odszkodowania w wysokości 4 753, 80 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, odsetek ustawowych od kwot już zasądzonych przez Sąd Okręgowy począwszy od dnia doręczenia powództwa. Powódka wniosła ponadto o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu również w w/w zakresie oraz o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE.

Apelacja powódki jest w znacznej części bezzasadna.

Wbrew zarzutom skarżącej ustalenia faktyczne Sądu I instancji są prawidłowe, zarówno jak chodzi o okoliczności zdarzenia z dnia 21 marca 2009 r, jak i jego konsekwencje w zakresie stanu zdrowia powódki. W oparciu o dokumentację medyczną i niekwestionowaną opinię biegłych Sad ten ustalił szczegółowo przebieg leczenia powódki tj. rodzaj podejmowanych procedur medycznych oraz ich dolegliwość dla powódki. Sąd Okręgowy w oparciu o

niekwestionowane dowody osobowe ustalił, że powódka uczestniczyła w przyjęciu, w trakcie którego pozwany spożywał alkohol oraz, że miała pełną świadomość, że pozwany jest nietrzeźwy, skoro pierwotnie proponowała mu podwiezienie do domu samochodem koleżanki. W tych okolicznościach przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że powódka przyczyniła się do wypadku, jest w pełni uzasadnione. Zgoda powódki, by pozwany prowadził skuter, jawi się jako skrajna lekkomyślność. Powódka w dacie zdarzenia była osobą pełnoletnią i posiadającą prawo jazdy. Powódka musiała wiedzieć, że pozwany, w stanie w jakim się znajdował feralnego dnia, musiał mieć w sposób znaczący upośledzone funkcje psychomotoryczne, i w żadnym razie pojazdu nie powinien prowadzić. Tłumaczenie powódki, iż „umówiła” się z pozwanym, że ten, po podprowadzeniu pojazdu pod górę odda jej kierownicę, jest naiwne. Nawet jeśli wyjaśnienia te są prawdziwe, to tylko wzmocniają wniosek o znaczącej lekkomyślności powódki, która winna mieć świadomość, że jakiegokolwiek „umowy” z osobą nietrzeźwą mają niewielkie szanse na realizację. Niezależnie od tego powódka, jako kierowca, wiedziała, że prowadzenie pojazdu przez osobę nietrzeźwą jest czynem zabronionym przez prawo. O skrajnej nieodpowiedzialności powódki świadczy również to, że nie mając żadnego doświadczenia w kierowaniu skuterem śnieżnym, zadeklarowała podwiezienie pozwanego do domu tymże skuterem. Zdecydowanie negatywna ocena postawy powódki nie może ulec zmianie jedynie z powodu jej młodego wieku. W czasie wypadku powódka miała skończone 21 lat i była posiadaczem prawa jazdy. Decydując się na jazdę z pijanym kierowcą winna mieć świadomość, że przy udziale osoby nietrzeźwej prawdopodobieństwo dościa do wypadku komunikacyjnego rośnie znacząco. Powódka podjęła takie ryzyko, tym samym przyczyniła się do szkody, której doznała. Dokonując takiej oceny Sąd Okręgowy trafnie odwołał się do utrwalonych w orzecznictwie sądowym poglądów, z których wynika, że osoba, która decyduje się na jazdę pojazdem prowadzonym przez nietrzeźwego kierowcę – mając świadomość tej okoliczności – przyczynia się do szkody, której doznaje w wyniku wypadku spowodowanego przez tegoż kierowcę. Na szczególną uwagę zasługuje teza wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2003 r. (III CKN 606/00, Lex nr 550935): osoba, która decyduje się na jazdę samochodem z kierowcą będącym w stanie po spożyciu alkoholu, przyczynia się do odniesionej szkody powstałej w wyniku wypadku komunikacyjnego, gdy stan nietrzeźwości kierowcy pozostaje w związku z tym wypadkiem. Spożywanie zaś napoju alkoholowego z takim kierowcą przed jazdą uważać należy za przyczynienie się do powstania szkody w stopniu znacznym. Jakkolwiek w niniejszej sprawie powódka nie spożywała alkoholu, jednakże uczestniczyła w przyjęciu, gdzie alkohol był spożywany, w tym, przez pozwanego. Wszystkie te okoliczności pozwalają stwierdzić, że przyjęte przez Sąd Okręgowy 30%-towe przyczynienie się do szkody nie jest w żadnym razie wygórowane. Zawarty w apelacji argument skarżącej, jakoby możliwość przyjęcia przyczynienia istniała jedynie wówczas, gdyby wypadek miał miejsce tam, gdzie pozwany prowadził skuter za zgodą powódki (pod górę) jest w świetle poczynionych wyżej uwag nieracjonalny. Rację ma apelująca o ile podnosi, iż przyczynienie się poszkodowanego jest jedynie warunkiem wstępnym miarkowania odszkodowania. Stwarza sytuację, w której sąd ma powinność rozważenia, czy w konkretnych okolicznościach uzasadnione jest zmniejszenie odszkodowania. W orzecznictwie sądowym wskazuje się przy tym, że zasadniczo okoliczności wpływające na stopień przyczynienia nie mogą być utożsamiane z okolicznościami usprawiedliwiającymi zmniejszenie odszkodowania. (tak m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09 LEX nr 677896). Nie jest jednak wykluczone, że w konkretnych okolicznościach sprawy zmniejszenie odszkodowania nastąpi w takim samym stopniu, w jakim poszkodowany przyczynił się do szkody. W tej ostatniej sytuacji istotne jest, aby nie nastąpiło to automatycznie, lecz w wyniku oceny wszystkich okoliczności sprawy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 9 kwietnia 2013 r., I ACa 18/13, Lex nr 1313361). Wszystkie już wskazane okoliczności zdarzenia uzasadniają obniżenie należnych powódce świadczeń o 30 %. Proporcja ta jest adekwatna w szczególności do stopnia zawinienia powódki. Nie było wszak żadnych przeszkód by powódka po przyjęciu wróciła do domu wraz z trzeźwą koleżanką jej samochodem. Nie była w sytuacji bez wyjścia, a mimo to zgodziła się, a nawet sama zaaranżowała sytuację, która stwarzała realne zagrożenie dla bezpieczeństwa, zarówno własnego, jak i innych uczestników ruchu drogowego. W świetle powyższych uwag za bezzasadny należy uznać zarówno zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., albowiem Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił sam fakt przyczynienia się do szkody, jak i zarzut naruszenia art. 362 k.c., gdyż Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował ten przepis i w konsekwencji trafnie przyjął, że należne powódce zadośćuczynienie i odszkodowanie winno zostać obniżone o 30%.

Bezzasadny jest również zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. Wbrew wywodom apelującej kwota 50 000 zł. stanowi sumę odpowiednią w rozumieniu w/w przepisu. Art. 445 k.c. nie wskazuje kryteriów, jakie należy brać pod

uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, tak, by stanowiło ono w danym wypadku sumę odpowiednią. Sądy powszechne w swoim dorobku orzeczniczym wielokrotnie wskazywały okoliczności, które sąd winien mieć na względzie przy wymiarze zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy in extenso przytoczył niektóre z orzeczeń Sądu Najwyższego i w oparciu o wskazówki tam zawarte uwzględnił przy wymiarze zadośćuczynienia dla powódki wszystkie istotne okoliczności. W szczególności Sąd miał na względzie długość i skomplikowanie procesu leczenia, wiążące się z tym dolegliwości bólowe, doznany uszczerbek na zdrowiu, negatywne przeżycia psychiczne związane z pozostałymi po wypadku bliznami. Sąd podkreślił przy tym, iż krzywda powódki jest potęgowana przez to, że powódka jest osobą młodą, dla której doznane ograniczenia ruchowe są szczególnie dolegliwe. Uznając kwotę 50 000 zł, za odpowiednie zadośćuczynienie dla powódki Sąd Okręgowy miał z drugiej strony na względzie postawę pozwanego i członków jego rodziny, którzy udzielili powódce pomocy po wypadku w najszerszym zakresie. Powódka, jak członek rodziny mieszkała przez ponad półroczny okres u rodziców pozwanego. Wbrew argumentom podnoszonym w uzasadnieniu apelacji Sąd Okręgowy nie obniżył należnego powódce zadośćuczynienia z uwagi na sytuację majątkową pozwanego, jak też na to, że w związku z brakiem ubezpieczenia, pozwany będzie musiał osobiście spełnić na rzecz powódki zasądzone świadczenie. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia argumentował jedynie, że osobista i majątkowa sytuacja pozwanego nie wyklucza obciążenia go obowiązkiem zapłaty zadośćuczynienia w zasądzonej wysokości. Należy zwrócić uwagę autora apelacji, iż sposób sformułowania omawianego zarzutu apelacji ma charakter manipulacyjny. Nie jest prawdą, iż Sąd Okręgowy uznał, jakoby odpowiednim zadośćuczynieniem dla powódki była kwota 35 000 zł. Sąd Okręgowy uznał za sumę odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. kwotę 50 000 zł. Obniżenie tej kwoty nastąpiło w oparciu o inne przesłanki (przyczynienie się powódki do szkody) niż wynikające z prawidłowej wykładni art. 445 k.c.

Ostatecznie Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, iż brak jest podstaw do choćby częściowego uwzględnienia apelacji w omawianym zakresie. Zasądzona na rzecz powódki kwota, w relacji do zakresu krzywdy, której powódka doznała, nie jest ani szczególnie wygórowana, ani szczególnie zaniżona. Jak wynika z utrwalonego w orzecznictwie sądowym stanowiska, tylko w wypadku rażącej nieodpowiedniości kwoty zasądzonej przez sąd I instancji sąd odwoławczy władny jest ingerować w orzeczenie tego sądu. W niniejszej sprawie – przy uwzględnieniu wszystkich jej okoliczności – z taką sytuacją nie mamy do czynienia.

Rację ma natomiast apelująca, że Sąd Okręgowy zasądzając na jej rzecz świadczenie pieniężne, z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia wydania wyroku, naruszył przepis art. 481 k.c. Wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru orzeczenia kształtującego treść stosunku prawnego, czy orzeczenia waloryzującego wysokość należnego powodowi świadczenia. Jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, dłużnik powinien spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu (art. 455 k.c.). W wypadku opóźnienia dłużnika wierzyciel jest uprawniony do odsetek od nieterminowo spełnionego świadczenia pieniężnego. W szczególnych okolicznościach, np. gdy z uwagi na trwający wciąż proces leczniczy całkowity rozmiar krzywdy kształtuje się dopiero w dacie zamknięcia rozprawy, zasądzenie odsetek ustawowych od dnia wyrokowania może być uzasadnione. Za bezpodstawne natomiast należy uznać domaganie się zasądzenia ustawowych odsetek od zasądzonego zadośćuczynienia dopiero od daty wyrokowania, jeśli – jak w sprawie niniejszej – krzywda pokrzywdzonego istniała i była znana już w chwili doręczenia pozwanemu odpisu pozwu. Pogląd ten należy również uznać za utrwalony w orzecznictwie sądowym. W niniejszej sprawie doręczenie odpisu pozwu miało miejsce w dniu 12 lipca 2011 r. Jak wynika z ustaleń faktycznych Sądu I instancji w tej dacie leczenie powódki zostało już zakończone. Trzecia operacja powódki miała miejsce w dniu 23 marca 2010 roku, następnie przez okres półtora miesiąca powódka uczęszczała na zabiegi w komorze tlenowej, z uwagi na niegojącą się ranę. Doszło do zrośnięcia się kości i zagojenia rany, wobec czego rok po w/w operacji usunięto z nogi powódki gwoździe. Tym samym proces leczenia powódki został zakończony przed wszczęciem niniejszego postępowania, kontynuowanie przez powódkę rehabilitacji nie wpływa znacząco na rozmiar jej krzywdy. Z tych przyczyn Sąd Okręgowy winien był zasądzić od pozwanego na rzecz powódki kwotę zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wniesienia pozwu. Nie było też żadnych podstaw do tego by odsetki od kwoty 11 092, 20 zł, przyznanej powódce tytułem odszkodowania, zasądzić od innej daty niż data wezwania pozwanego o zapłatę tegoż odszkodowania, stosownie do treści art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c., co w rozpoznawanej sprawie oznacza datę doręczenia pozwanemu odpisu pozwu.

Mając na względzie powyższe argumenty Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w ten tylko sposób, że wymienioną w punkcie I datę 25 marca 2013 r, zastąpił datą 12 lipca 2011 r. Podstawę rozstrzygnięcia w tej części stanowił przepis art. 386 § 1 k.p.c. W pozostałej części apelacja powódki została oddalona, jako bezzasadna, w oparciu o przepis art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na zasadzie art. 100 k.p.c, zdanie drugie, w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Powódka winna zwrócić pozwanemu koszty procesu w pełnym wymiarze, albowiem jej apelacja została uwzględniona w nieznacznej części i wyłącznie co świadczeń ubocznych.